

Tadeusz Banaszek (Kielce)

Życie codzienne oficerów i podoficerów zawodowych w Garnizonie Kielce w okresie międzywojennym

Garnizon kielecki w okresie międzywojennym należał wraz z Częstochową do największych w województwie kieleckim. W lutym 1927 r. liczył 2443 żołnierzy, w tym 151 oficerów¹. Do najważniejszych jednostek wojskowych należały: Dowództwo 2 Dywizji Piechoty Legionów (2 DPLeg.), 4 Pułk Piechoty Legionów (4 PPLeg.), 2 Pułk Artylerii Lekkiej (2 PA Leg.), Szpital Wojskowy, Powiatowa Komenda Uzupełnień, kompania telegraficzna 2 DPLeg.

Celem artykułu jest przedstawienie wybranych elementów życia codziennego kadry oficerskiej i podoficerskiej garnizonu kieleckiego w okresie międzywojennym.

Zasadniczą rolę w każdej armii odgrywa kadra zawodowa. W Wojsku Polskim (WP) okresu międzywojennego kadra składała się z korpusu oficerów i podoficerów zawodowych. Polski korpus oficerski u progu swego istnienia stanowił mozaikę pod wieloma względami. Geneza tej różnorodności tkwiła w rodowodzie oficerów. Kadra wywodząca się z trzech różnych armii zaborczych i rodzimych organizacji militarnych reprezentowała odmienne poglądy, tradycje i zwyczaje. Każda z tych grup starała się zająć jak najwyższą pozycję w Wojsku Polskim. W pierwszych latach II Rzeczypospolitej, tj. do 1921 r., zasadniczy trzon korpusu tworzyli oficerowie Polacy z byłych armii zaborczych. Na ogólną liczbę 30 105 oficerów i generałów z armii zaborczych pochodziło 20 023, co stanowiło 66,5% ogółu. Na pozostałą część składali się oficerowie legionowi – 7819 (25,9%) oraz oficerowie armii gen. Józefa Hallera – 2969 (7,6%)². Już w 1922 r., po weryfikacji przeprowadzonej w korpusie oficerskim, oficerowie legionowi uzyskali przewagę wśród pozostałych grup, stanowiąc 33,4% ogółu oficerów. Do przewrotu majowego w 1926 r. oficerowie wywodzący się z armii zaborczych zajmowali najwyższe stanowiska w wojsku, natomiast po 1926 r. oficerowie legionowi. Pochodzenie społeczne oficerów również było zróżnicowane. Wśród oficerów, głównie z armii zaborczych, znajdowało się wielu ze sfer ziemiańskich. Inteligencki rodowód przeważał natomiast u oficerów legionowych. Oficerowie czasu pokoju, po 1922 r., rekrutowali się głównie ze środowisk inteligenckich, drobnomieszczańskich i chłopskich. Byli wśród nich synowie rolników, rzemieślników, drobnych kupców oraz niższych

1 Wojskowe Biuro Historyczne – Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (WBH-CAW), Departament Dowodzenia Ogólnego Ministerstwa Spraw Wojskowych (MSWojsk.), sygn. I.300.22.45.

2 P. Stawicki, *Następcy Komendanta. Wojsko a polityka wewnętrzna II Rzeczypospolitej w latach 1935–1939*, Warszawa 1969, s. 72.

urzędników. Synowie chłopscy i robotników stanowili niewielki procent oficerów. Uwarunkowane to było często trudną sytuacją rodziców, niepozwalającą młodzieży na dalsze kształcenie się po ukończeniu szkoły średniej.

Pod względem wykształcenia ogólnego sytuacja w korpusie oficerskim w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości wyglądała niezbyt korzystnie. Jednak istniała grupa oficerów, którzy zdobyli pełne wyższe wykształcenie cywilne. Wśród nich znajdowali się oficerowie służby zdrowia, weterynarii, sprawiedliwości i intendenty. W 1928 r. 74,1% ogółu oficerów posiadało wykształcenie średnie, 13,3% wyższe, pozostali natomiast wykształcenie średnie techniczne, niezakończoną maturą (tab. 1). Wykształcenie wyższe wojskowe mieli oficerowie absolwenci Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie, którzy stanowili elitę kadr dowódczych Wojska Polskiego.

Tabela 1. Statystyka wykształcenia oficerów WP z 1928 r.

Wykształcenie średnie	Procent	Wykształcenie wyższe	Procent	Wykształcenie średnie techniczne bez matury	Procent	Ogółem
11 761	74,1	2187	13,3	2103	12,6	15851

Źródło: P. Stawecki, *Wojsko Marszałka J. Piłsudskiego 1926–1935*, Warszawa 2004, s. 70.

Korpus oficerski był jednolity narodowościowo. Pomimo że ustawodawstwo wojskowe przewidywało, iż „oficerem Wojsk Polskich może być nieposzlakowany obywatel Państwa Polskiego”, w praktyce dla młodych przedstawicieli mniejszości narodowych kariera oficera zawodowego była niedostępna. Oficerowie narodowości żydowskiej, wywodzący się z Legionów Polskich i armii austro-węgierskiej, służyli głównie w służbie intendenty i zdrowia oraz w sądownictwie. Na przykład w garnizonie kieleckim oficerami narodowości żydowskiej byli: mjr lek. med. Natan Munz, mjr lek. med. Izidor Chotiner, mjr lek. med. Henryk Stabholz.

Pod względem wyznaniowym według stanu na 15 lutego 1927 r. 96% oficerów Wojska Polskiego stanowili katolicy, ponad 2% ewangelicy, 0,79% prawosławni i 0,49% wyznania mojżeszowego³.

Analizując strukturę wyznaniową oficerów jednostek wojskowych Okręgu Korpusu Nr X Przemyśl, w którego skład wchodził garnizon kielecki, należy stwierdzić, że zdecydowana większość – 96,4% – oficerów była wyznania rzymskokatolickiego. Drugą grupę stanowili oficerowie wyznania mojżeszowego i ewangelickiego, stanowiący łącznie 2,8% ogólnego stanu. Podobnie sytuacja wyznaniowa przedstawiała się w garnizonie Kielce. W 1927 r. 96% oficerów było wyznania rzymskokatolickiego. Oficerowie pozostałych wyznań stanowili 4% ogółu korpusu.

Bezpośrednimi pomocnikami oficerów w służbie z szeregowymi żołnierzami zasadniczej służby wojskowej oraz dowódcami niższych pododdziałów byli podoficerowie zawodowi. Liczne kadry tego korpusu, podobnie jak oficerowie,

3 J. Kęsik, *Naród pod bronią. Społeczeństwo w programie polskiej polityki wojskowej 1918-1939*, Wrocław 1998, s. 171.

wywodziły się z armii zaborczych i z polskich formacji wojskowych istniejących w czasie I wojny światowej. Podoficerowie rekrutowali się głównie z niższych warstw społeczeństwa. Około 50% ich składu stanowili synowie chłopów mało-rolnych i służby folwarcznej, około 15% synowie robotników. Pozostali podoficerowie zawodowi wywodzili się z rodzin urzędniczych, rzemieślniczych i drobnych kupców. Pochodzenie z niższych warstw społeczeństwa rzutowało na poziom ich wykształcenia ogólnego, gdyż aż jedna trzecia podoficerów zawodowych nie miała ukończonej szkoły średniej⁴. Do wyjątków należeli podoficerowie, którzy rozpoczęli naukę w szkole średniej, a nie mogli jej ukończyć ze względu na trudne warunki materialne. Należy podkreślić, iż wśród tego korpusu żołnierzy zawodowych istniał duży pęd do dalszego kształcenia się. Świadczy o tym fakt, iż niemal połowa korpusu podoficerów zawodowych w czasie pełnienia służby wojskowej jeszcze się uczyła.

Podoficerowie rekrutujący się z armii zaborczych wynieśli z nich różne przyzwyczajenia i chociaż posiadali dużą rutynę, w szkoleniu rekrutów często stosowali niedozwolone metody wychowawcze. Część podoficerów, ukształtowanych już w okresie pokojowym, brak doświadczenia i odpowiedniego autorytetu nadrabiała często samowolą, brutalnością, nadużywaniem władzy i złym traktowaniem podwładnych. Mimo to wychowankowie polskich szkół podoficerskich byli lepiej przygotowani od podoficerów wywodzących się z armii zaborczych, nad którymi górowali inteligencją i ideowością⁵. Podoficer rozpoczynał służbę zawodową około 24 roku życia i służył przez 12–18 lat, w zależności od stopnia wojskowego. Dalsza służba podoficerów w jednostkach liniowych nie przedstawiała już takiej wartości, aby ich zatrzymywać w armii. Także korpus podoficerów zawodowych tworzyli w większości Polacy. Według stanu z 1 czerwca 1937 r. w 2 PAL Leg. w korpusie podoficerów zawodowych służbę pełniło dwóch Ukraińców i trzech Białorusinów, natomiast w 4 PP Leg. dwóch Ukraińców i trzech Żydów⁶. Podoficerowie narodowości ukraińskiej mieli dobrą opinię i byli wysoko oceniani przez swoich dowódców.

Podstawę utrzymania żołnierza zawodowego i jego rodziny stanowiło comiesięczne uposażenie. Już w grudniu 1918 r. wprowadzono dla oficerów jednolite uposażenie, naliczane w markach niemieckich. Według tych ustaleń pensja pułkownika wynosiła 945 marek, kapitana 450, a porucznika i podporucznika 300 marek. Na wyższych stanowiskach oficerowie pobierali wyższe uposażenie, np. dowódca batalionu w stopniu kapitana zarabiał 640 marek⁷. Od 1923 r. podstawą wynagrodzenia żołnierzy zawodowych była ustawa z 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych i wojskowych. Na jej podstawie utworzony został jednolity system wynagradzania nie tylko wojska, ale również urzędników administracji państwowej, funkcjonariuszy Policji Państwowej, pracowników Państwowych Kolei Żelaznych, nauczycieli państwowych szkół

4 P. Stawecki, *Wojsko Marszałka J. Piłsudskiego 1926–1935*, Warszawa 2004, s. 77.

5 Tamże.

6 WBH-CAW, 2 DPLeg., sygn. I.313.2.30.

7 F. Kusiak, *Życie codzienne oficerów II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1992, s. 40, 41.

publicznych, pracowników przedsiębiorstwa Poczta Polska, Telegraf, Telefon. Wysokość wypłacanych wynagrodzeń żołnierzy zawodowych była uzależniona od uposażenia zasadniczego i dodatków związanych ze służbą wojskową. Uposażenie zasadnicze, podobnie jak pozostałych funkcjonariuszy opłacanych z budżetu państwa, było wypłacane na podstawie tabeli miesięcznych uposażeń urzędników państwowych i wojska. Grupa uposażenia żołnierza była uzależniona od posiadanego stopnia wojskowego. Liczba lat służby wojskowej (wysługa) przypisywała żołnierza do odpowiedniego szczebla uposażenia. Drugim składnikiem wynagrodzeń były dodatkowe należności na uzupełnienie umundurowania, które wypłacano oficerom⁸. Na podstawie ustawy o uposażeniu żołnierzy z 9 października 1923 r. oficerowie zostali zrównani poborami z urzędnikami państwowymi, co wpłynęło na poprawę położenia ekonomicznego kadry.

Tabela 2. Miesięczne uposażenia żołnierzy zawodowych w latach 1923–1934 w zł

Stopień wojskowy	Grupa uposażenia	Szczebel uposażenia						
		a	b	c	d	e	f	g
generał brygady	IV	1400	1500	1600	1700	1800		
pulkownik	V	1100	1200	1300	1400	1500	1600	
major	VI	800	875	950	1025	1100	1175	
kapitan	VII	600	660	720	780	840	900	
porucznik	VIII	480	520	560	600	640	680	
podporucznik	IX	390	420	450	480	510	540	
starszy sierżant	X	330	350	370	390	410	430	450
sierżant	XI	270	290	310	330	350	370	390
plutonowy	XII	240	255	270	285	300	315	330
kapral	XIII	210	225	240	255	270	285	300

Źródło: Ustawa z 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych i wojskowych, Dz.U. RP nr 116, poz. 924.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o uposażeniu wojska z 28 października 1933 r., które obowiązywało od 1 lutego 1934 r., wprowadziło wiele istotnych zmian w wynagradzaniu żołnierzy zawodowych. Nowe rozporządzenie, podobnie jak ustawa z 1923 r., dzieliło wynagrodzenia na uposażenie zasadnicze i dodatkowe. W przeciwieństwie do wcześniej stosowanych rozwiązań wysokość wypłacanego uposażenia zasadniczego była określona kwotowo i została zawarta w tabeli uposażeń. Jego wysokość była bardzo zróżnicowana, ponieważ uzależniała kwotę otrzymywanego wynagrodzenia od stanu cywilnego żołnierza oraz miejsca pełnienia służby. Dodatek za pełnienie służby w garnizonach o wyższych kosztach utrzymania, np. w Warszawie, dawał o 15% wyższe uposażenie. Wysokość uposażenia zasadniczego, które było wypłacane według nowego rozporządzenia, dla większości żołnierzy zawodowych była niższa od otrzymywanego na podstawie ustawy z 1923 r. Obniżkę uposażenia zasadniczego oficerów pełniących długoletnią służbę poza stolicą, a więc i w garnizonie kieleckim, odczuli

8 Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. RP) z 1923 r., nr 116, poz. 924.

najbardziej ci, którzy nie mieli na utrzymaniu rodziny. Na przykład wynagrodzenie podpułkownika było niższe o 10%, majora ok. 25%, starszego sierżanta o 9%, a kaprała ponad 4%. Niektórym żołnierzom zawodowym przysługiwał dodatek wyrównawczy. Otrzymywali go żołnierze w sytuacjach, gdy wysokość uposażeń naliczanych wg nowych zasad była niższa od pobieranych przed 1 lutego 1934 r. Dodatek wyrównawczy dla porucznika wynosił np. od 12 do 60 zł, dla kapitana od 25 do 110 zł, dla plutonowego od 6 do 37 zł, dla sierżanta od 8 do 42 zł. Kadra otrzymywała dodatek wyrównawczy do czasu wystąpienia zmian płacowych, np. uzyskania awansu na kolejny stopień wojskowy⁹. Na podstawie rozporządzenia z 1933 r. pobory kadry zwolniono od podatku dochodowego i opłat emerytalnych.

Tabela 3. Uposażenie zasadnicze oficerów WP od 1 lutego 1934 r.

Stopień wojskowy	Uposażenie zasadnicze w zł poza stolicą	
	samotnych	utrzymujących rodzinę
generał brygady	1000	1000
pułkownik	632	713
podpułkownik	524	580
major	435	490
kapitan	345	400
porucznik	265	324
podporucznik	206	266

Źródło: P. Stawecki, *Następcy komendanta...*, s. 90.

Oprócz uposażenia zasadniczego oficerom przysługiwały inne świadczenia, jak np.: dodatki dla rodzin, zniżki na przejazdy koleją w wysokości 25% ceny biletu, prawo do kwatery służbowej.

Tak o sytuacji materialnej podporucznika – dowódcy plutonu w pierwszych latach służby w 2 PAL Leg. pisał Andrzej Zbyszewski: „Na pozór wszystko wyglądało pięknie: otrzymywaliśmy wysokie uposażenie. A mimo to przez pierwsze dwa lata pobytu w pułku podporucznik klepał biedę i siedział w długach. Teoretycznie otrzymywaliśmy 281 zł. Od tego odchodziło od razu około 20 zł podatku i 50 zł raty za siodło służbowe. Zostawało 211 zł. Składki na ODW, TWW, PKB, obowiązkowe prenumeraty «Przeglądu Artyleryjskiego» i «Polski Zbrojnej» zmniejszały tę sumę do 200 zł. Obiady w kasynie kosztowały miesięcznie 36 zł. A śniadania i kolacje? Łącznie kosztowały one w kasynie więcej niż obiady. Tak na wyżywienie odchodziło znowu 80–100 zł. Trzeba było zapłacić czynsz za mieszkanie.”¹⁰.

Oficerowie po promocji mieli obowiązek sami kupować elementy wyposażenia, w tym torbę polową, mapnik, lornetkę, pistolet, a w formacjach jezdnych siodło sportowe i polowe. Jako rekompensatę wypłacano dwuletni dodatek mundurowy w wysokości 600 zł. Była to niewystarczająca kwota, biorąc pod uwagę, że cena siodła końskiego wynosiła około 800 zł. Zmiany w zasadach wynagradzania wojska były w dużej mierze uzależnione od sytuacji gospodarczej kraju. W latach

⁹ Dz.U. RP z 1933 r., nr 86, poz. 664.

¹⁰ A. Zbyszewski, *Odwroty*, Warszawa 1979, s. 257, 258.

1926–1928, gdy dobra koniunktura gospodarcza przyczyniła się do dużego wzrostu dochodów państwa, wydatki budżetowe na Ministerstwo Spraw Wojskowych wzrosły od 11 do 18,9%. Umożliwiło to przeprowadzenie w 1928 r. podwyżki wynagrodzeń żołnierzy zawodowych, która wyniosła 10% dotychczas pobieranego uposażenia. Należy jednak stwierdzić, iż stopa życiowa oficerów polskich była niższa niż w innych armiach krajów europejskich¹¹.

Kadra zawodowa stała się jedną z najlepiej uposażonych grup inteligencji polskiej. Przeciętna pensja oficera w latach 1933–1939 wynosiła 6774 zł rocznie, natomiast podoficera zawodowego 3204 zł. W tym czasie przeciętne roczne uposażenie urzędników państwowych sięgało 2695 zł. Dodatki służbowe funkcjonariuszy państwowych były niższe od dodatków otrzymywanych przez oficerów. Kierownik szkoły powszechnej otrzymywał dodatek w wysokości od 5 do 50 zł, dyrektor szkoły średniej 100 do 150 zł, natomiast dowódca plutonu miał 75 zł. W administracji ogólnej większość dodatków funkcyjnych mieściła się w przedziale od 50 do 100 zł¹². Podoficerowie zawodowi plasowali się wśród inteligencji średnio uposażonej. Starszy sierżant otrzymywał uposażenie porównywalne z pensją nauczyciela szkoły powszechnej z piętnastoletnim stażem pracy.

Tabela 4. Porównanie uposażenia zasadniczego w Wojsku Polskim oraz wybranych instytucjach cywilnych

Miesięczne uposażenie zasadnicze wg stawek z 1936 r. w złotych	Odsetek pracowników otrzymujących uposażenie			
	Oficerowie zawodowi	Administracja i nauczycielstwo	Polskie Koleje Państwowe	Polska Poczta, Telegraf i Telefon
200-260*	39, 2%	44,8%	20,0%	20,6 %
340-450	51, 0%	13,4%	1,2%	2,5%
520-630	8,2%	2,1%	0,1%	0,3%

* Uposażenie przekraczające 200 zł miesięcznie otrzymywało również około 25% podoficerów zawodowych.

Źródło: J. Odziemkowski, *Armia i społeczeństwo II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1996, s. 186.

Tabela 4 pokazuje, że pensje mniejsze od najniższego uposażenia podoficerskiego otrzymywało 18% osób zatrudnionych w administracji i szkolnictwie, około 28% pracowników Polskich Kolei Państwowych, około 14% pracowników Polskiej Poczty, Telegrafu i Telefonu. Z kolei pensje robotników (bez robotników rolnych) w 1934 r. dla 64,3% mężczyzn i 96% kobiet nie przekraczały 120 zł. W latach 30. XX w. oficerowie nadal byli obciążeni wieloma składkami, głównie przeznaczanymi na zakup wyposażenia osobistego. W celu opłacenia wszystkich wydatków podporucznik, o ile nie otrzymał znaczącej pomocy z rodzinnego domu, zmuszony

11 *Uposażenie oficerów armii obcych*, „Polska Zbrojna” 1937, nr 270; K. Krzyżanowski, *Wydatki wojskowe Polski w latach 1918–1939*, Warszawa 1976, s. 87.

12 J. Odziemkowski, *Armia i społeczeństwo II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1996, s. 186, 187.

był zaciągać pożyczki w pułkowej kasie samopomocy. Dopiero uposażenie kapitana zapewniało pokrycie obowiązkowych wydatków i odpowiednie utrzymanie dla oficera i jego rodziny. W tym okresie wiele rodzin cywilnych posiadało w budżecie kwoty nieprzekraczające 200 zł miesięcznie. Dlatego w opinii społeczeństwa nawet najniższe uposażenie oficera uchodziło za niezwykle atrakcyjne.

Jak wynika z badań J. Odziemkowskiego, obowiązujące w wojsku płace gwarantowały dobre warunki materialne dla ponad 60% oficerów. Co czwarty oficer otrzymywał uposażenie umożliwiające zaspokojenie własnych potrzeb. Nie wystarczało to „jednak dla zapewnienia dodatku rodzinie na poziomie uznawanym za godziwy przez władze wojskowe”¹³.

Zapewnienie zakwaterowania kadrze zawodowej należało do najtrudniejszych spraw, które w omawianym okresie musiały rozwiązać władze wojskowe. W latach 1918–1921, w związku z tworzeniem od podstaw armii, główny wysiłek wojska został skierowany na zakwaterowanie oddziałów wojskowych. Wobec braku koszar i mieszkań dla kadry zawodowej władze państwowe rekwirowały lokale prywatne. Podstawą prawną tych działań była ustawa z 11 kwietnia 1919 r. o rzeczowych świadczeniach wojennych¹⁴ oraz ustawa z 8 kwietnia 1919 r. o dostarczaniu mieszkań na potrzeby wojska¹⁵. Na podstawie ustawy o dostarczaniu mieszkań na potrzeby wojska zarządy gmin były zobowiązane zapewnić pomieszczenia dla oficerów i urzędników wojskowych. Mogły one rekwirować na potrzeby wojska mieszkania osób prywatnych wraz ze znajdującymi się w nich umeblowaniem i energią elektryczną. W garnizonie kieleckim, będącym miastem klasy II (jako dawne miasto gubernialne), opłaty za mieszkania dostarczone dla wojska wypłacane gminom przez Skarb Państwa wynosiły: za oficera do stopnia podpułkownika łącznie 2,40 marki, za oficera od pułkownika wzwyż 4 marki. Według ustawy oficerom do stopnia podpułkownika przysługiwał jeden pokój, od pułkownika dwa pokoje. Kolejne ustawy, z 15 lipca 1925 r. o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju oraz z 1 września 1926 r. o podatku od lokali, regulowały zasady zakwaterowania żołnierzy zawodowych. Władze wojskowe zobowiązane były do pokrywania należności za mieszkania wynajęte przez żonatych oficerów i podoficerów zawodowych. Ustawy te określały także sposoby budowy mieszkań dla kadry zawodowej za pieniądze uzyskane z podatku od lokali, czyli tzw. funduszu kwaterunkowego. Żołnierzom zawodowym zgodnie z obowiązującymi przepisami przysługiwały mieszkania w budynkach państwowych lub administrowanych, w wynajętych albo dostarczonych przez zarządy gmin. Komendant garnizonu prowadził ewidencję

13 J. Odziemkowski, *Status materialny zawodowej kadry Wojska Polskiego II Rzeczypospolitej*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1992, R. 40, nr 1, s. 63.

14 Dziennik Praw Państwa Polskiego z 1919 r., nr 32, poz. 264.

15 Tamże, nr 3, poz. 262; Archiwum Państwowe w Kielcach (APK), Oddział w Sandomierzu, Akta miasta Sandomierza, sygn. 733, k. 6.

kwater stałych w garnizonie, przydzielał i zwalniał kwatery stałe, wyznaczał skład komisji czynszowej, ustalał z władzami cywilnymi sprawy zakwaterowania żołnierzy zawodowych¹⁶.

Warunki mieszkaniowe kadry zawodowej w garnizonie kieleckim były zróżnicowane. Część żołnierzy zawodowych mieszkała w domach, blokach wojskowych. Inni zamieszkiwali budynki koszarowe na terenie jednostki lub wynajmowali mieszkania w mieście. Budynki kadry ze względu na zachowanie gotowości bojowej oraz integrację rodzin wojskowych lokalizowano w pobliżu koszar. W latach 1923–1925 wybudowano drewniane jednorodzinne, pięciopokojowe domy dla oficerów starszych oraz dwurodzinne, dwupokojowe z kuchnią dla oficerów młodszych przy ul. Lipowej [ob. Wojska Polskiego], w pobliżu koszar batalionu 4 PP Leg. Ogółem postawiono siedem domów o powierzchni 170–174 m² każdy. Kadra zamieszkiwała również w baraki przy ul. Czarnowskiej oraz w budynku dowództwa 2 DP Leg. przy ul. Kapitulnej¹⁷.

1 lipca 1927 r. powstał Fundusz Kwaterunku Wojskowego (FKW), którego głównym celem było zapewnienie kadrze zawodowej mieszkań w nowym murywanym, piętrowym budownictwie. **Kolonie bloków mieszkalnych na Bukówce w ramach FKW rozpoczęto budować w 1928 r. Składała się ona z siedmiu bloków oficerskich i podoficerskich. Mieszkania były trzypokojowe z łazienką i kuchnią, posiadały też balkony.** Podłoga w kuchni wykonana była z desek sosnowych, w pokojach klepka dębowa, w łazience terakota. Mieszkania oficerskie i podoficerskie miały zróżnicowany standard: różniły się powierzchnią, wyposażeniem i wykończeniem wewnątrz. Bloki kadry oficerskiej posiadały wanny i ogrzewanie piecowe. W budynkach znajdowały się piwnice i pomieszczenia przeznaczone na pralnię. Budynki zostały wykonane solidnie i przy użyciu dobrych materiałów budowlanych. Z kolei mieszkania podoficerów miały wspólne łazienki na strychach. Dowódca 4 PP Leg. mieszkał w wybudowanym domu na Bukówce. Dom składał się z 9 izb o powierzchni użytkowej 223,70 m². Rezydencja miała podkreślać wysoką pozycję społeczną dowódcy¹⁸. W wynajętym mieszkaniu czteropokojowym przy ul. Niepodległości mieszkał dowódca piechoty dywizyjnej 2 DP Leg. płk Stefan Rowecki wraz z rodziną. Jak wspomina córka Stefana Roweckiego: „Mieszkanie było wygodne, chociaż składało się tylko z czterech pokoi”¹⁹.

Mieszkanie oficera kawalera składało się głównie z łóżka koszarowego, materaca, szafki przyłóżkowej, szafy ubraniowej, stołu, dwóch krzeseł, umywalki i wiszącego ściennego. Najgorzej przedstawiała się sytuacja młodszej kadry dowódczej, która mieszkała na terenie koszar w małych izbach, często na terenie pododdziału.

16 J. Chęciński, *Budownictwo wojskowe w Polsce (1918–1939)*, Warszawa 1966, s. 120, 121; APK, Urząd Wojewódzki Kielecki 1919–1939 (UWK I), sygn. 7742, k. 150, 151.

17 WBH-CAW, Departament Budownictwa MSWojsk., sygn. I.300.63.195; „Gazeta Kielecka” 1923, nr 24.

18 *Domy mieszkalne Funduszu Kwaterunku Wojskowego. Sprawozdanie 1930–1933*, Warszawa 1934, s. 68–71, 94.

19 I. Rowecka-Mielczarska, *Ojciec. Wspomnienia córki generała Stefana Grota-Roweckiego*, Warszawa 1990, s. 167.

Andrzej Zbyszewski wspominał: „Mieszkamy z dala od miasta, w małych izbach przeznaczonych na pokoje podoficerskie. Jediną zaletą tych kwater jest to, że płacimy za nie tylko po 18 zł miesięcznie. Mieszczą się one na tym samym korytarzu, co sale żołnierskie. Korzystamy z tej samej umywalni, jedynie do odrębnej ubikacji mamy klucz. W pokojach zimno jak wszyscy diabli. Śpimy na razie na wypożyczonych żołnierskich łózkach, mundur wieszamy na klamce od okna”²⁰. Kawalerowie niechętnie mieszkali w koszarach z powodu przebywania na terenie jednostki przez całą dobę oraz braku intymności i skrzępowania. Odwiedzające ich osoby, w tym kobiety, musiały uzyskać przed wejściem na teren koszar przepustkę oraz były widziane i oceniane nie tylko przez kolegów, ale również przez żołnierzy służby zasadniczej.

W latach 20. XX w. kadra otrzymywała dodatki mieszkaniowe, których wysokość uzależniona była od posiadanego stopnia wojskowego, wielkości garnizonu i jego położenia na terenie kraju. W Kielcach dodatek ten wynosił od 18 zł dla podoficerów i poruczników samotnych, do 101,29 zł dla generała brygady i pułkownika utrzymujących rodzinę²¹. Opłaty za mieszkanie uiszczane przez kadrę były stosunkowo wysokie. Za mieszkania FKW oficerowie płacili po 3 zł za każdy pokój oraz za światło i ogrzewanie. Za mieszkania dostarczone kadrze Skarb Państwa pobierał czynsz, którego wysokość określała komisja czynszowa, powołana przez komendanta garnizonu. Wysokość czynszu uzależniona była od miejscowości, powierzchni użytkowej, jakości i wartości czynszowej mieszkania. Garnizon kielecki zaliczany był do IV klasy czynszowej, na ogólną liczbę siedmiu klas. Kwota roczna czynszu od 1 m² powierzchni użytkowej wynosiła tutaj od 9 do 12 zł. Na przykład w Warszawie, zaliczonej do I klasy czynszowej, było to od 11 do 16 zł²². Opłaty za centralne ogrzewanie, energię elektryczną lokatorzy uiszczali według rzeczywistych poniesionych kosztów. Za pokój sublokatorski w mieście oficer w latach 30. XX w. płacił od 30 do 50 zł miesięcznie.

Sytuację materialną żołnierzy zawodowych kieleckiego garnizonu tak wspomina gen. Aleksander Narbutt-Łuczyński: „Niestety tej dzielnej, pracowitej kadrze zawodowej państwo nie mogło zapewnić odpowiednich warunków materialnej egzystencji. Na czoło niedomagań wysuwała się nędza mieszkaniowa. Kpt. Smidowicz, przydzielony do sztabu 2 DP Leg. zamieszkał z młodą żoną w wilgotnej suterynie, gdzie obuwie już po kilku dniach pokrywało się pleśnią”²³.

Życie religijne kadry płynęło dwoma nurtami – służbowym i prywatnym. Służbowy to przede wszystkim obowiązkowy udział wojska w świętach rzymskokatolickich, np. Wielkanocy czy Bożego Ciała. Wyznaczeni żołnierze zawodowi prowadzili szeregowych do kościoła na nabożeństwo. Byli oni także odpowiedzialni

20 A. Zbyszewski, *Odwroty...*, s. 253, 254.

21 *Kalendarz Wojskowy na 1930 r.*, red. J. Jastrzębski, Warszawa 1929, s. 527.

22 Tamże, s. 29.

23 A. Narbutt-Łuczyński, *U kresu wędrówki. Wspomnienia*, Londyn 1966, s. 245, 246.

za stan dyscypliny podczas mszy świętej. Należy podkreślić, że do świątyń innych wyznań szeregowych prowadzili przeważnie podoficerowie. W kwietniu 1938 r. dowódca 2 PAL Leg. w rozkazie dziennym podał, że w uroczystości rezurekcyjnej mają obowiązek uczestniczyć wszyscy oficerowie w mundurze służbowym. Pożądanym był również udział rodzin kadry. Podczas procesji za baldachimem mieli iść oficerowie z rodzinami, a za nimi i podoficerowie, także z rodzinami²⁴. Dowódca 4 PP Leg. ppłk Zygmunt Berling w 1937 r. w rozkazie dziennym nakazywał wszystkim podległym oficerom wziąć udział, w stroju służbowym z szablami, w kościelnych obchodach Święta Zmarłych²⁵. 8 czerwca 1939 r. w uroczystości Bożego Ciała w katedrze kieleckiej z 2 PAL Leg. uczestniczyła delegacja dwóch oficerów młodszych, asysta wojskowa występująca przy baldachimie z szablami, w składzie trzech oficerów młodszych i trzech podoficerów zawodowych, oraz trzech podoficerów zawodowych niosących baldachim²⁶.

We Wszystkich Świętych 1 listopada rano odbywało się nabożeństwo w kościele garnizonowym. Po południu, po zbiórce pułku na placu Wolności, następował wymarsz pododdziałów na cmentarz wojskowy. Po złożeniu wieńców na grobach przeprowadzano apel żałobny za poległych żołnierzy garnizonu kieleckiego, liturgię za poległych i zmarłych. W Dzień Zaduszny 2 listopada podczas uroczystego nabożeństwa żałobnego w kościele garnizonowym była wystawiona z 4 PP Leg. warta honorowa przy katafalku, składająca się z sześciu podoficerów z szablami²⁷.

Żołnierze zawodowi byli również oddelegowywani na uroczystości religijne przygotowywane przez organizacje społeczne. 15 sierpnia 1935 r. w okazji nadania sztandaru dla Związku Rezerwistów Ziemi Kieleckiej, w nabożeństwie w kościele garnizonowym uczestniczyli oficerowie 4 PP Leg. Delegacja tego pułku brała również udział w nabożeństwie w katedrze, zamówionym przez regionalny oddział Polskiego Czerwonego Krzyża²⁸.

Należy podkreślić, że życie religijne żołnierzy zawodowych miało duży wpływ na umacnianie ich patriotyzmu, integrację wewnętrzną oraz poziom moralny. Jak wcześniej wspomniano, płynęło ono nurtem służbowym i prywatnym. Zdecydowana większość z nich była wyznania rzymskokatolickiego i uczestniczyła wraz z rodzinami w nabożeństwach i innych obrzędach kościelnych, przeważnie w kościele garnizonowym. Część oficerów odznaczała się dużą religijnością. Na przykład zastępca dowódcy 4 PP Leg. ppłk Bronisław Grzebień uczęszczał w niedziele i święta na trzy msze: sam na poranną, z żołnierzami pułku do południa oraz z żoną i pasierbicą na sumę²⁹. Należy podkreślić, że obrzędy religijne w środowisku wojskowym były najpiękniejszymi wśród społeczeństwa Kielc. Składały się na to m.in. nabożeństwa połączone z ceremoniałem wojskowym (asysta honorowa,

24 WBH-CAW, 2 PAL Leg., sygn. I.322.2.31.

25 Tamże, 4 PP Leg., sygn. I. 320.4.7.

26 Tamże, 2 PAL Leg., sygn. I.322.2.34.

27 WBH-CAW, 4 PP Leg., sygn. I.320.4.5.

28 Tamże.

29 A. Idzik, *Czwarty Pułk Piechoty 1806–1966*, Londyn 1966, s. 436.

orkiestra, żołnierze), bogato przybrane ołtarze na Boże Ciało, apele poległych, śluby i pogrzeby. Zwyczajem w kieleckim garnizonie było także osobiste poświęcanie pokarmów wielkanocnych przez kapelana ks. Stanisława Cieślińskiego w mieszkaniach oficerów³⁰.

Rytm służby żołnierzy zawodowych wyznaczały obowiązki związane z regulaminami i tokiem szkolenia wojskowego. Służba zawodowa oraz osobiste w niej relacje z racji bliskiego – zwykle – sąsiedztwa w miejscu zamieszkania spletały się często z życiem prywatnym kadry.

Dużą rolę w życiu codziennym kadry zawodowej odgrywały kasyna oficerskie i podoficerskie. Kasyna oficerskie w garnizonie Kielce znajdowały się przy ul. Bazarowej 9, a od 1935 r. na Bukówce dla 4 PP Leg., w koszarach im. Księcia Józefa Poniatowskiego oraz w Domu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego (od 1935 r.) – dla 2 PAL Leg. Kasyna podoficerskie były przy ul. Szerokiej, a od 1935 r. na Bukówce dla 4 PP Leg. oraz dla 2 PAL Leg. w koszarach im. Księcia Józefa Poniatowskiego, a następnie w koszarach na Stadionie³¹. Kasyno składało się z sali balowej, jadalni, kuchni, pomieszczeń gospodarczych i kancelaryjnych oraz czyteln i toalet. Kasyna wojskowe były przeznaczone na wspólną zabawę korpusu oficerskiego i podoficerskiego, organizowano w nich bale, zabawy taneczne, gry towarzyskie, spektakle teatralne i koncerty. W kasynie żołnierz zawodowy mógł poczytać prasę, posłuchać radia, wypożyczyć książkę. Przeprowadzano w nich także odprawy służbowe, rozprawy sądów honorowych, odczyty, wykłady i pogadanki, a także wspólnie spożywano obiady. Na przykład 2 marca 1928 r. w kasynie oficerskim 4 PP Leg. przy ul. Bazarowej 9 odbył się odczyt zorganizowany przez sekcję oficerów rezerwy przy Towarzystwie Wiedzy Wojskowej w Kielcach na temat: „Organizacja i zadania służby intendentury na wypadek wojny wraz z przebiegiem zaopatrzenia”³². W kasynach przyjmowano także nowo przybyłą kadrę zawodową oraz żegnano odchodzących z jednostki, m.in. w lutym 1930 r. w kasynie oficerskim 4 PP Leg. pożegnano dowódcę piechoty dywizyjnej 2 DP Leg. płk. Bruno Olbrychta, odchodzącego na stanowisko komendanta Centrum Wszkolenia w Rembertowie³³.

Podczas ćwiczeń poligonowych kasyna były urządzane dorywczo w zajmowanych na ten okres obiektach, m.in. w Niwkach Daleszyckich, w budynku należącym do Państwowego Zarządu Kolei Leśnych³⁴.

Składki na utrzymanie kasyn były płacone przez cały okres międzywojenny i wynosiły od 1 do 50 zł miesięcznie. Nie było natomiast problemów finansowych z tzw. częścią konsumpcyjną kasyn, ponieważ oddawano je w dzierżawę osobom prywatnym. Kasyno oficerskie 2 PAL Leg. dzierżawił pan Paprykiewicz, który „solidnie wywiązywał się z umowy dzierżawy: podawał obfite i smaczne obiady

30 Relacja ustna Wacława Woźniaka w posiadaniu T. Banaszka; *Kronika Probostwa Garnizonu Kielce*, rękopis w posiadaniu parafii garnizonowej w Kielcach.

31 WBH-CAW, Departament Budownictwa MSWojsk., sygn.I.300.63.195.

32 „Opinia” 1928, nr 43.

33 Tamże 1930, nr 28.

34 WBH-CAW, 2 DP Leg., sygn. I.313.2.34.

w cenie 1 zł 20 gr, utrzymywał idealną czystość i spełniał praktycznie każde nasze życzenie. Jeśli nawet o drugiej w nocy lub później ktoś wracał głodny z wyjazdu albo poczuł nagle pragnienie, wystarczyło, by zapukać w jedną z okiennic niewielkiego domku kasynowego, a już po kilku minutach podawał na żądanie z jednakową uprzejmością i przyjemnością zarówno jajecznicę z dwóch jaj ze szczypiorkiem, jak butelkę francuskiego koniaku i sardynki – nie żądając żadnych dodatkowych opłat za pracę w trudnych warunkach czy w porze nocnej”³⁵. Stołówkę i bufet kasyna podoficerskiego 4 PP Leg. na Bukówce dzierżawiła natomiast pani Zielińska, żona chorążego, o której działalności mówiono: „Wypić można i w kasynie oficerskim, lecz zakąsić tylko u Mamy Zielińskiej”³⁶.

1 lutego 1929 r. w sali podoficerskiej 4 PP Leg. przy ul. Szerokiej 42 odbył się bal podoficerski „Weneckie zapusty”, na którego program składały się: konkurs na najgustowniejsze maski i najpiękniejszą suknię, występ kabaretu chorążego Bronisława Appla, konkurs piękności oraz kulig. Zabawę rozpoczęto polonezem. Towarzyszyły jej dwie orkiestry, w tym zespół mandolinistów. Opłata za wstęp na bal wynosiła 3 zł dla osób z zaproszeniem i 2 zł dla rodzin³⁷.

31 grudnia 1929 r. podoficerowie 4 PP Leg. zorganizowali „Wielką Wieczornicę Sylwestrową”. Program zabawy obejmował uroczyste powitanie nowego roku i pożegnanie starego, konkurs piękności pań, konkurs tańców, kotylion, serpentyny, confetti i kwiaty³⁸.

W WP II Rzeczypospolitej zgodnie z przepisami wojskowymi generałowie, oficerowie sztabowi, kapitanowie, duchowni wojskowi oraz porucznicy i podporucznicy żonaci korzystali z prawa do posiadania ordynansów, czyli żołnierzy do posług osobistych. Natomiast oficerowie młodszy będący kawalerami, bezdzietni i wdowcy korzystali z szeregowych do posług tylko po zajęciach służbowych. Ordynansi byli w wojsku odpowiednikiem służby domowej pracującej u zamożnych rodzin. Dobierano ich głównie spośród żołnierzy o ograniczonej zdolności zdrowotnej do służby wojskowej, a jednocześnie sprawnych, obrotnych i reprezentacyjnych. Zostawali nimi przeważnie szeregowi z mniejszości narodowych, o niskim poziomie wykształcenia. Ordynansi wypełniali posługi osobiste u oficerów i ich rodzin. Służba ordynansa polegała na: utrzymywaniu w czystości ciała, ubrania i mieszkania oficera, żywieniu go, robieniu zakupów. Jak wspomina Andrzej Zbyszewski: „Po długiej walce podjazdowej z szefem, który starał się zawsze młodemu oficerowi wtrzyknąć najgorszą ofertę w baterii na ordynansa, wybrałem go sobie sam, korzystając z momentu, gdy zastępowałem dowódcę. Józio Dańków, Ukrainiec, pochodził spod Dobromila, był miłym, grzecznym i czystym chłopakiem. I obaj byliśmy

35 A. Zbyszewski, *Odwroty...*, s. 263.

36 A. Idzik, *Czwarty Pulk...*, s. 448.

37 „Gazeta Kielecka” 1929, nr 9.

38 Tamże, nr 101.

z siebie zadowoleni. On, bo u kawalera miał wygodne życie: czyścił buty, zamiótł podłogę, pościelił tapczan i spał na nim do obiadu. Ja wiedziałem, że wszystko robi starannie i ściśle wykonuje polecenia”³⁹.

Oprócz ordynansów w rodzinach wojskowych były zatrudniane służące, którymi były przeważnie dziewczęta pochodzące ze wsi. Uważano je za uczciwe, posłuszne i tańsze od panien z miasta. Oficer w stopniu majora płacił służącej miesięcznie 15 zł. Służąca miała zapewnione mieszkanie i jedzenie. Wykonywały one prace gospodarcze w mieszkaniu, pomagały przy dzieciach oraz robiły zakupy⁴⁰.

Sytuacja rodzinna żołnierza zawodowego miała duży wpływ na jego życie służbowe i pozasłużbowe. Sprawa zawierania związków małżeńskich przez oficerów i podoficerów zawodowych była poważnie traktowana przez przełożonych. W szczególności zwracano uwagę na kandydatkę na żonę i jej rodzinę. Oficer zgodnie z obowiązującymi przepisami mógł zawrzeć związek małżeński po ukończeniu 24 lat życia. Kandydatka na żonę oficera musiała wykazać się bardzo dobrą opinią, posiadać wykształcenie średnie i ogładę towarzyską. Łączne dochody oficera i jego żony w myśl przepisów musiały być równe pensji kapitana, a w latach 1932–1937 majora (w 1937 r. obniżono do kapitana). Sprawą oceny przyszłej żony zajmowała się komisja małżeńska, wybierana z grona oficerów danej jednostki wojskowej, która brała pod uwagę opinie o narzeczonej z jej środowiska lub ewentualnego miejsca pracy. Oficer musiał uzyskać zgodę dowódcy jednostki na zawarcie związku małżeńskiego⁴¹. Ponieważ chęć trwałego związku z kochaną kobietą była wielka, a przepisy o zawieraniu małżeństw surowe, żołnierze zawodowi niejednokrotnie nie zwracali się do przełożonych o zgodę na zawarcie małżeństwa. Naruszenie tej zasady prowadziło do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego w stosunku do żołnierza zawodowego.

Wśród kandydatek na żony oficerów wg badacza problematyki F. Kusiaka najczęściej było urzędniczek (24%), nauczycielek (23,6%), będących na utrzymaniu rodziców (24%). Drugą grupę stanowiły studentki (9%), właścicielki przedsiębiorstw lub nieruchomości (7,1%) oraz panie ze służby zdrowia (9,8%). Trzecia grupa to panny wykonujące różne zawody i artystki. Spośród kandydatek na żony najczęściej było córek urzędników, właścicieli warsztatów, sklepów, domów oraz ziemian, wojskowych, lekarzy, przemysłowców, prawników, inżynierów⁴². Należy podkreślić, że wszystkie kandydatki miały co najmniej maturę i bardzo wysoki poziom wyrobienia towarzyskiego.

Ślub żołnierza zawodowego był ważnym wydarzeniem w życiu środowiska wojskowego, którego rangę potęgowała, jak wcześniej wspomniano, długotrwała procedura uzyskania zezwolenia od przełożonego na zawarcie małżeństwa. W prasie i rozkazach jednostek umieszczano informacje o ślubach. 28 sierpnia 1920 r. w kościele garnizonowym odbył się ślub podchorążego Tadeusza Dalewskiego,

39 A. Zbyszewski, *Odwroty...*, s. 274.

40 F. Kusiak, *Życie codzienne...*, s. 157–159.

41 Tamże, s. 55–58.

42 Tamże, s. 64.

redaktora czasopisma „Czwartak”, z Kazimierą Kellerówną. Informację o uroczystości zamieszczono w „Czwartaku”. Na ślub ppor. Mariana Ostaszewskiego z 2 PAL Leg. z Haliną Jankowską 1 marca 1938 r. w Skarżysku zaproszono wszystkich oficerów pułku⁴³. Należy podkreślić, że zaproszeni oficerowie i podoficerowie zawodowi podczas uroczystości występowali w mundurach.

Po ślubie małżonkę czekało wejście w środowisko wojskowe, a to wiązało się z pewnymi ograniczeniami. Od żony oficera czy podoficera zawodowego oczekiwano respektowania obowiązujących w danej formacji czy garnizonie zwyczajów i tradycji. Na początku należało złożyć wizyty i przyjąć gości. Jednocześnie małżonka stawiała się panią domu. Jej rola składała się z funkcji wewnętrznej (wychowanie dzieci i codzienne zajęcia domowe) i zewnętrznej, polegającej na podnoszeniu prestiżu męża na płaszczyźnie towarzyskiej i służbowej. W środowisku wojskowym, po zapoznaniu się z małżonką, wystawiano jej ocenę towarzyską. Zwracano uwagę na wygląd zewnętrzny, konwersację oraz poziom intelektualny. Żony żołnierzy zawodowych uczestnicząc często w wizytach, balach i przyjęciach, musiały zadbać o odpowiednie stroje, które szyły same lub u najlepszych krawców w garnizonie. W większości małżonki kadry zawodowej ubierały się gustownie, stosownie do sytuacji. Zdaniem F. Kusiaka typowa żona oficera była wysoka, zadbana i ubrana zgodnie z obowiązującą modą, inteligentna, przeważnie młodsza od męża o kilka lat, kochana i uwielbiana przez dzieci i męża, zajmowała się domem, była dobra organizatorką i uprawiać sport⁴⁴.

Cechą charakterystyczną rodzin oficerskich była minimalna liczba pracujących żon oficerów. Ponad połowa żon oficerów i ponad 75% żon podoficerów zawodowych zajmowała się prowadzeniem gospodarstw domowych. Bardzo nieliczne pracowały zawodowo – tylko 9% żon oficerów i 4% żon podoficerów. Wpływało na to kilka czynników. Część kobiet nie podejmowała pracy zarobkowej z powodu ciągłych przenosin służbowych mężów oraz wobec trudności z jej znalezieniem. Niektóre małżonki żołnierzy zawodowych uważały, że w porównaniu z innymi grupami społecznymi ich rodziny posiadały względnie dobre warunki bytowe. Przyczyną takiego stanu rzeczy były również względy prestiżowe – żonie oficera, zwłaszcza średniego lub wyższego stopnia, nie wypadało pracować, chyba że była uznaną indywidualnością w swoim zawodzie⁴⁵.

Większość małżonek żołnierzy zawodowych była bardzo dumna z tego, że są żonami wojskowych. Rzutowała na to przede wszystkim uznana pozycja zawodowej kadry w społeczeństwie. Wydłużony czas służby, alarmy, poligony, podróże służbowe i kursy – wszystko to powodowało przejęcie przez żony prawie wszystkich prac domowych.

Dużą rolę w życiu środowiska wojskowego odegrało Stowarzyszenie Rodzina Wojskowa. Organizacja ta została powołana do życia 3 lutego 1925 r. w Warszawie. Celem stowarzyszenia było integrowanie żon i rodzin podoficerów zawodowych

43 APK, Zbiory E. Massalskiego, sygn. 326, k. 16; WBH-CAW, 2 PAL Leg., sygn. I.322.2.31.

44 F. Kusiak, *Życie codzienne...*, s. 152.

45 Tamże, s. 145; I. Ciećkowska, *Stowarzyszenie Rodzina Wojskowa 1925–1939*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1996, nr 4, s. 111; J. Odziemkowski, *Status materialny...*, s. 63.

i oficerów, udzielanie pomocy ekonomicznej rodzinom wojskowym, nawiązywanie i utrzymywanie łączności ideowej środowiska. Kieleckie koło Rodziny Wojskowej w 1938 r. liczyło 60 członkiń. W ramach Rodziny Wojskowej utworzono kasy pożyczkowo-oszczędnościowe, które udzielały wsparcia finansowego. Członkinie Rodziny Wojskowej otrzymywały dziesięcioprocentową zniżkę na lekarstwa oraz na leczenie klimatyczne dzieci w sezonie letnim. Stowarzyszenie pogłębiało wiedzę kobiet w sprawach ogólnopństwowych, gospodarczych i społecznych oraz popularyzowało udział kobiet w walkach narodowowyzwoleńczych. W ramach upowszechniania kultury i oświaty poszerzano znajomość literatury polskiej i obcej, głównie francuskiej, nauczano języków francuskiego, angielskiego i niemieckiego. Prowadzono amatorskie chóry i teatry, działalność turystyczno-krajoznawczą oraz oświatę zdrowotną⁴⁶.

Przy Garnizonowej Izbie Chorych w Kielcach Rodzina Wojskowa założyła poradnię zajmującą się oświatą w zakresie higieny ogólnej, matki i dziecka oraz zwalczania chorób zakaźnych. Pogłębiano także wiedzę pedagogiczną wśród matek oraz organizowano kolonie wypoczynkowe dla dzieci kadry zawodowej.

Rodzina Wojskowa prowadziła także opiekę nad dziećmi. 1 października 1928 r. na terenie byłych koszar przy ul. Zamkowej zostało otwarte Przedszkole Rodziny Wojskowej i Garnizonu Kielce, do którego mogły uczęszczać dzieci żołnierzy zawodowych, oficerów i podoficerów rezerwy, urzędników państwowych i innych osób. Przedszkole to prowadzone było przez kielecką Rodzinę Wojskową wspólnie ze Związkiem Pracy Obywatelskiej Kobiet⁴⁷.

W latach 20. XX w. większość prac domowych wykonywały żony kadry. W piśmie okólnym Zarządu Naczelnego Stowarzyszenia Rodziny Wojskowej z dnia 2 lutego 1936 r. czytamy: „Żona nie niewolnica, zapracowana od rana do późnej nocy, a opanowana, pełna spokoju, taktu, umiaru i uśmiechu pogodnego pani domu, przyjemna towarzyszka życia i mądra matka. Mężczyzna musi również zdawać sobie sprawę, że on jest też współtwórcą rodziny”⁴⁸.

W związku z obostrzeniami dotyczącymi zawierania związków małżeńskich przez oficerów, w chwili narodzin pierwszego dziecka mieli oni przeciętnie 30 lat. Rodziny wojskowych były przeważnie małodziejne. Posiadały jedno, dwoje lub troje dzieci. Wynikało to m.in. z obawy przed obniżeniem pozycji materialnej, częstych zmian garnizonów, które utrudniały proces wychowania i kształcenia dzieci, oraz zawierania związków małżeńskich w późniejszym wieku.

Chrzest dziecka żołnierza zawodowego był także wielką uroczystością. Na przykład 19 października 1920 r. w mieszkaniu dowódcy batalionu zapasowego 4 PP Leg. mjr. Stefana Jażdżyńskiego odbył się chrzest syna – Wiesława Stefana,

46 I. Ciećkowska, *Stowarzyszenie...*, s. 103–107.

47 „Gazeta Kielecka” 1928, nr 225.

48 WBH-CAW, 2 PAL Leg., sygn. I.322.2.16.

w którym wzięli udział dowódca Okręgu Generalnego Kielce gen. Bolesław Frankowski i ppłk Mieczysław Smorawiński. Od przybyłych oficerów chłopiec otrzymał złoty zegarek⁴⁹.

Wychowaniem dzieci zajmowały się, jak wcześniej wspomniano, głównie matki. W postępowaniu z dziećmi żołnierze zawodowi i ich małżonki wykazywali się dużą stanowczością, ale i serdecznością. Ppłk Zygmunt Berling, dowódca 4 PP Leg., otaczał wielką miłością dwie córki z poprzedniego małżeństwa, na które przeznaczał ponad połowę swojej pensji⁵⁰. Dzieci z rodzin wojskowych kształciły się w miejscowych szkołach powszechnych i gimnazjach. Należy podkreślić, że edukacja dzieci była sprawą ambicjonalną rodzin wojskowych.

Dla dzieci wojskowych organizowane były kolonie letnie na terenie garnizonu lub w innych miejscowościach kraju. W lipcu i sierpniu 1932 r. w kieleckiej dzielnicy Stadion Rodzina Wojskowa zorganizowała kolonię dziecięcą. Brały w niej udział dzieci podoficerów zawodowych oraz dzieci ze Schroniska Św. Stanisława Kostki. Zakwaterowano je w domu sportowców⁵¹.

Żołnierze zawodowi wraz z małżonkami i dziećmi uczestniczyli w uroczystościach państwowych i wojskowych oraz w życiu kulturalnym miasta. W niedziele i święta często można było zobaczyć rodziny wojskowe podczas imprez kulturalnych w miejskim parku, teatrze, kinach oraz na obiektach sportowych Stadionu. Rodziny kadry korzystały także z odkrytych basenów kąpielowych, które były pod zarządem wojska na Bukówce i Stadionie⁵².

Jedną z form życia towarzyskiego rodzin wojskowych były wspólne wycieczki za miasto, tzw. majówki. 4 sierpnia 1935 r. na strzelnicy bojowej w Niwkach Daleszyckich członkowie Przysposobienia Wojskowego i Rodziny Leśnika z Daleszyc zorganizowali majówkę, na którą zaproszone zostały rodziny oficerów i podoficerów zawodowych 4 PP Leg. Podczas imprezy koncertowała orkiestra pułkowa. Opłata za wstęp wynosiła 50 gr⁵³.

Bardzo popularną grą karcianą w środowisku wojskowym był brydż, w który grano w kasynach, na ćwiczeniach i w domach prywatnych. Jak wspomina córka Stefana Roweckiego: „Dom ożywił się, często teraz bywali goście. Ciocia lubiła grać w brydża i raz w tygodniu urządzała w domu partię”⁵⁴. Wobec panującej wówczas w kraju mody na grę w karty walka z tym zjawiskiem była trudna. Jak podawano na łamach „Przeglądu Piechoty” w 1935 r.: „Brydż i poker mają zapewnione wieczne i wyłączne panowanie nad całym czasem wolnym poza służbą. Żadne zakazy, satyra i narzekania ich szaleństwa nie wyplenią”⁵⁵.

49 APK, Zbiory E. Massalskiego, sygn. 326, k. 19.

50 A. Idzik, *Czwarty Pułk...*, s. 457.

51 „Gazeta Kielecka” 1932, nr 49.

52 I. Rowecka-Mielczarska, *Ojciec...*, s. 183.

53 WBH-CAW, 4 PP Leg., sygn. I.320.4.4.

54 I. Rowecka-Mielczarska, *Ojciec...*, s. 183.

55 F. Kusiak, *Życie codzienne...*, s. 193.

Negatywnym zjawiskiem w życiu żołnierzy zawodowych było nadużywanie alkoholu. Alkohol w środowisku wojskowym był spożywany praktycznie wszędzie: podczas uroczystości wojskowych i rodzinnych, ćwiczeń, kursów, spotkań koleżeńskich. Zwyczaj ten przeniesiony był głównie z armii zaborczych. Jak wspomina A. Zbyszewski: „Wódka nie czyniła w naszym pułku niebezpiecznych spustoszeń. Pewnie – nikt nie wylewał za kołnierz, ale też nikt nie wylewał zbyt dużo do gardła. Nawet nowy dowódca pułku, który co prawda nie był przysięgłym abstynentem, powiedział na swej pierwszej odprawie: «Na podstawie dotychczasowych moich obserwacji doszedłem do wniosku, że picie alkoholu przez panów nie przekracza zadowalającego poziomu...»”⁵⁶.

Przykłady nadużywania alkoholu stwierdzono wśród żołnierzy zawodowych 4 PP Leg. Jeden z podoficerów zawodowych potrafił wypić jednorazowo dwie skrzynki piwa, czyli 50 butelek. Pewnego dnia po takiej libacji pokazał młodym żołnierzom, jak się skacze do wody z mostu. W wyniku skoku doznał dużych obrażeń ciała i z trudem uratowano mu życie. Z kolei jeden z podoficerów zawodowych, kiedy popił ponad miarę, prosił dowódcę kompanii o zwolnienie od zajęć przedpołudniowych o godzinie 3 nad ranem w prywatnym mieszkaniu dowódcy⁵⁷. Natomiast dowódca dywizjonu w 2 PAL Leg. mjr Jan Cudek: „Nie był wrogiem alkoholu, choć pijał, jak sam mawiał, tylko w dwóch przypadkach: gdy pada deszcz i jak deszcz nie pada”⁵⁸.

Niektórzy dowódcy prowadzili z kadrą pracę profilaktyczną, mającą na celu niedopuszczenie do nadużywania alkoholu przez żołnierzy. Zastępca dowódcy 4 PP Leg. ppłk Bronisław Grzebień rozmawiał na temat spożywania alkoholu z każdym nowo przybyłym oficerem. Podczas rozmowy zalecał wstrzeźliwość, a jeżeli zachodziła taka potrzeba, to „jeden lub dwa kieliszki najwyżej”⁵⁹.

Życie codzienne żołnierza zawodowego pozostającego w stanie kawalerskim było dość nudne. Jak wspomina A. Zbyszewski: „Czytać książek nikomu się nie chciało. Spędzaliśmy w koszarach cały dzień, począwszy od 6 rano, a wieczorem najczęściej uprawianą rozrywką była gra w karty, czasem wyprawa do kina lub kawiarni, rzadziej kolacja w lokalu. Niedziela służyła przede wszystkim do odespania się, pójścia na jakieś zawody sportowe, no i spotkania się z piękniejszą połową rodzaju ludzkiego. Czasem wypadała młodszemu oficerowi kolejka prowadzenia pułku do kościoła garnizonowego”⁶⁰.

Żołnierze zawodowi chętnie uprawiali sport. Wynikało to głównie z konieczności należytego dbania o kondycję psychofizyczną, nieodzowną w służbie wojskowej. Najbardziej rozpowszechniony w broniach jezdnych (np. w 2 PAL Leg.) był sport konny, który wyrabiał hart ducha, wpajał zamiłowanie do koni, kształtował zgrabną sylwetkę oraz uczył pewnych zasad dżentelmeńskiego postępowania. W 2 PAL Leg.

56 A. Zbyszewski, *Odwroty...*, s. 261.

57 A. Idzik, *Czwarty Pułk...*, s. 452.

58 A. Zbyszewski, *Odwroty...*, s. 255.

59 A. Idzik, *Czwarty Pułk...*, s. 436.

60 A. Zbyszewski, *Odwroty...*, s. 279, 280.

funkcjonowało Koło Sportu Konnego, które organizowało wiele zawodów i konkursów. Na przykład podczas zawodów konnych rozegranych w Kielcach w dniach 1–2 października 1932 r. najlepszym jeźdźcą okazał się por. Tadeusz Rojek⁶¹. Oficerowie i podoficerowie zawodowi oraz ich małżonki grali w tenisa ziemnego, który traktowany był jako dobra zabawa towarzyska na świeżym powietrzu. Uprawiano także piłkę nożną, strzelectwo sportowe, lekkoatletykę, boks oraz narciarstwo. Działalność sportowa przynosiła konkretne efekty – dwóch oficerów 4 PP Leg. było mistrzami świata w strzelaniu: z pistoletu do figur olimpijskich stojąc (kpt. Józef Różański) oraz z karabinu do tarczy na odległość 300 m (por. Andrzej Matuszczak)⁶². Istniały także koła łowieckie, w których żołnierze zawodowi uprawiali myślistwo.

Życie codzienne kadry oficerskiej i podoficerskiej w Kielcach nie różniło się od życia w innych miastach garnizonowych II Rzeczypospolitej podobnej wielkości. Niektóre restrykcyjne przepisy służbowe pozytywnie wpływały na tryb życia żołnierzy zawodowych. Kadry zawodowej nie wolno było angażować się w działalność polityczną. Nie uczestniczyła dzięki temu w sporach i walkach partyjnych, nie narażając na szwank swego autorytetu. Należy jednocześnie podkreślić, że mimo apolityczności armii, kadra propagowała takie poglądy, jakie prezentowały władze państwowe. Służba w WP nie była źródłem bogacenia się, lecz wypełnianiem zaszczytnego obowiązku wobec państwa i społeczeństwa. Otrzymując stosunkowo dobre uposażenie, przedstawiciele kadry nie stawali się ludźmi zamożnymi, stąd nie byli obiektem zawiści. Wysokość dochodów żołnierzy zawodowych decydowała o poziomie życia: doborze ubrania, wyglądzie mieszkania, wydatkach na żywność, kształceniu dzieci i rozrywkach. Kadra zawodowa wyróżniała się wśród innych grup społeczeństwa nie tylko umundurowaniem, ale również przywiązaniem do tradycji, zwyczajów i obyczajów. Kontynuowała je oraz wzbogacała o nowe elementy. Żołnierze zawodowi dbali o dobre imię swojej jednostki. Mundur zobowiązywał oficerów i podoficerów zawodowych do uprzejmości, uczynności, zwłaszcza w stosunku do kobiet i osób starszych. Organizowane przez kadrę bale, zabawy, zawody sportowe czy święta pułkowe to przykłady jej zdolności organizacyjnych, integracji rodzin wojskowych i łączności z miejscowym społeczeństwem. Żołnierze zawodowi w mundurach byli widoczni w Kielcach, co było wyrazem obecności WP w życiu społeczeństwa miasta.

61 W. Pruski, *Dzieje konkursów hipicznych w Polsce*, Warszawa 1982, s. 155.

62 A. Idzik, *Czwarty Pułk...*, s. 427.

Tadeusz Banaszek (Kielce)**Everyday Life of Officers and Non-commissioned Officers at the Kielce Garrison in the Interwar Period**

Executive officers and non-commissioned officers of the Polish Army of the Kielce garrison in the interwar period were part of the city community. The garrison's everyday life, apart from time devoted to the service, consisted of material and housing situation, leisure activities or participation in religious life. Professional soldiers differed from other professions not only by their uniforms but also because of their attachment to tradition, habits and customs. An important part of everyday life included the integration of military families to spend time together and their establishing relations with Kielce residents.

Keywords: Kielce garrison, Polish Army, military history, Second Republic of Poland